

Wieloletni i mój o
melioracje Tom. Tomotow
i Doktorantka.

Lublin, 22 stycznia 2021 r.

29.01.2020

Przewodnicząca
Rady Dyscypliny Nauk Prawne

Dr hab. Aneta Michalska-Warias, prof. UMCS

Katedra Prawa Karnego i Kryminologii

Wydział Prawa i Administracji

UMCS w Lublinie

1. Właściwe
2. Prelegat o celach
procesowa p. Pres. RD NP
prof. Z. B. B. z meto o
odpowiednie sygnał kieruje do
akt procesu.

29.01.2021

Dziekan
Wydziału Prawa i Administracji
prof. dr hab. Zbigniew Witkowski

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Pauliny Musiałowskiej

**pt. „Nielegalny obrót produktami leczniczymi jako zagadnienie prawa karnego
i polityki kryminalnej”, Toruń 2020, ss. 221**

sporządzona dla Rady Wydziału Prawa i Administracji
Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu

Przedstawiona do recenzji praca dotyczy nielegalnego obrotu produktami leczniczymi jako zagadnienia prawa karnego i polityki kryminalnej. Wybór tematu należy uznać za udany. Tematyka podjęta przez Doktorantkę nie była dotąd przedmiotem opracowania monograficznego, a więc z pewnością warta jest uwagi i analizy. Już na wstępie zauważyć należy, że z opracowaniem tego tematu Doktorantka poradziła sobie w zadowalający sposób, a praca – mimo pewnych uwag krytycznych – zasługuje na ocenę pozytywną.

Praca składa się z V rozdziałów, w których Autorka kolejno omawia: pojęcie i zjawisko przestępczości farmaceutycznej (Rozdział I), formy przestępczości farmaceutycznej (Rozdział II), kwestię międzynarodowych regulacji odnoszących się do obrotu produktami leczniczymi, a także rozwiązania prawne w wybranych państwach Europy Zachodniej (Rozdział III), prawnokarne regulacje odnoszące się do nielegalnego obrotu produktami leczniczymi w prawie polskim (Rozdział IV) oraz wyniki prowadzonych przez siebie badań empirycznych odnoszących się do omawianego w pracy zjawiska przestępczego (Rozdział V). Takie uporządkowanie treści nie budzi większych wątpliwości, jednak niektóre tytuły rozdziałów lub podrozdziałów wydają się sformułowane w nie do

końca udany sposób. I tak, w Rozdziale I dwa razy pojawia się w podtytułach sformułowanie „tendencje zjawiska” - raz w podrozdziale drugim, drugi raz w podrozdziale trzecim. W podrozdziale trzecim w punkcie 3.1 (omawiającym kanały nielegalnej dystrybucji produktów leczniczych) tytuł powinien brzmieć albo „Internet” albo „Dystrybucja za pośrednictwem Internetu”. Nie do końca szczęśliwie sformułowany wydaje się tytuł rozdziału trzeciego, w którym mowa o „nielegalnym obrocie produktami leczniczymi w prawie międzynarodowym i porównawczym” - zamiast tego ostatniego sformułowania Autorka powinna raczej napisać o prawie wybranych państw Europy Zachodniej (tak jak zresztą brzmi tytuł odpowiedniego podrozdziału w tej części). Jeśli chodzi o konstrukcję Rozdziału IV, to wątpliwości budzi omawianie przedmiotu czynności wykonawczej jako odrębnego punktu każdej części poświęconej poszczególnym przestępstwom, podczas gdy zagadnienie to powinno zostać omówione albo zbiorczo na początku rozdziału albo jako element strony przedmiotowej każdego z analizowanych przestępstw. Wydaje się, że skoro Autorka zdecydowała się w tym rozdziale na omawianie poszczególnych typów czynów zabronionych w niejako klasycznym komentarzowym układzie, to w każdym z podrozdziałów powinny też znaleźć się odrębne punkty odnoszące się do problematyki zbiegu przepisów i przestępstw, a także do wymiaru kary, ewentualnie kwestie te mogłyby być omówione wspólnie dla wszystkich omawianych „przestępstw farmaceutycznych” w odrębnym rozdziale. Sama kwestia wyboru analizowanych przestępstw zostanie przeanalizowana poniżej w uwagach odnoszących się *stricto* do strony merytorycznej pracy.

W pracy wykorzystano w wystarczającym stopniu literaturę przedmiotu, tak polską, jak i zagraniczną. Zauważyć jednak należy, że Autorka pominęła wśród cytowanych pozycji np. komentarze do przepisów karnych zawartych w prawie farmaceutycznym autorstwa M. Bojarskiego i W. Radeckiego, W. Kotowskiego i B. Kurzępy oraz L. Wilka (w komentarzu do pozakodeksowych przestępstw przeciwko zdrowiu pod red. M. Mozgawy). Zwraca także uwagę bardzo skromne posłużenie się literaturą przedmiotu w części poświęconej rozważaniom nad przestępstwami spoza ustawy - Prawo farmaceutyczne. Należało też wykorzystać lepiej jako źródło monografię J. Kalinowskiej-Maksim. Pewne zastrzeżenia budzi także sposób zaprezentowania bibliografii, w której zbliżone pod względem charakteru źródła znalazły się w różnych jej częściach (szczególnie niezrozumiale jest

zamieszczenie w części II bibliografii „aktów prawnych, komentarzy i dokumentów”, tym bardziej, że część komentarzy została uwzględniona w pierwszej części bibliografii, a sam termin „dokumenty” wymagałby pewnego doprecyzowania). Nieprawidłowo sporządzona została część zarówno odniesień w bibliografii, jak i przypisów w samej pracy – np. Autorce zdarza się wskazywać tylko redaktora danej książki, bez podania nazwiska autora tego rozdziału, z którego Autorka korzysta. Dotyczy to na przykład komentarza do prawa farmaceutycznego pod redakcją L. Ogiegły. W niejednolity sposób sporządzane są też przypisy do różnych komentarzy do kodeksu karnego. Z kolei odniesienia do obcych kodeksów karnych powinny zawierać nie tylko ich obcojęzyczne nazwy, ale także wskazanie publikatora, ewentualnie adres oficjalnej strony internetowej, na której można znaleźć aktualny tekst aktu prawnego. Pewne wątpliwości budzi też tłumaczenie na język polski nazw miesięcy w przypadku periodyków anglojęzycznych – wydaje się, że powinny one pozostać niezmienione.

Jeśli chodzi o stronę formalną pracy, to widoczne są, niestety, liczne mankamenty. Praca, w razie podjęcia przez Autorkę próby jej opublikowania, wymagałaby skrupulatnej korekty językowej, tak pod względem stylistycznym, jak i ortograficznym, bowiem i takie błędy w pracy się zdarzają. Można odnieść wrażenie, że z jakiegoś powodu zabrakło czasu na gruntowne przeczytanie pracy przed jej złożeniem, a tym samym nie usunięto wielu ewidentnych usterek. Dość często nieprawidłowo jest na przykład pisane „nie” z innymi wyrazami, w przypadku części zdań występują błędy składni, brakuje bardzo wielu przecinków, liczne są literówki, zdarza się też, że niektóre wyrazy lub zwroty są używane nieprawidłowo (Autorka wielokrotnie pisze np. o „legalnie prosperujących aptekach”, podczas gdy z kontekstu wynika, że chodzi po prostu o apteki w ogóle prowadzące legalną działalność, powraca też w pracy wyrażenie „sensu stricte”, podczas gdy prawidłowa forma to „sensu stricto”), a na s. 65 jeden z akapitów zamyka niedokończone zdanie. Zdarzają się też pomyłki w nazwiskach (np. na s. 15 przekreślono nazwisko J. Kalinowskiej-Maksim, a na s. 16 – J. Sztumskiego). Odnosząc się do strony formalnej pracy, należy jeszcze zauważyć, że Autorka bardzo często operuje w niej różnego rodzaju skrótami, przy czym nie wszystkie z nich znalazły się w wykazie skrótów. Zważywszy na to, że część tych skrótów pojawia się raz lub tylko kilka razy, a w dodatku nie są to skróty powszechnie znane, można stwierdzić, że praca byłaby czytelniejsza, gdyby w tekście znalazły się raczej

pełne nazwy np. instytucji zamiast ich skrótów.

Przechodząc do strony merytorycznej pracy zacząć należy od tego, że Autorka stawia w niej hipotezę główną, zgodnie z którą obowiązujące „przepisy karnoprawne oraz zasoby angażowane przez organy ścigania oraz sądownictwo w celu zwalczania przestępczości farmaceutycznej są niewystarczające”. Ponadto, Autorka stawiała także dwie hipotezy pomocnicze, zgodnie z którymi „dostosowanie prawa krajowego do prawa unijnego ma charakter odtwórczy”, a „zwalczanie przestępczości farmaceutycznej ma charakter fasadowy”. Można zgodzić się z Autorką, po analizie całości pracy, że hipotezy te zostały przez nią zasadniczo potwierdzone, a jako szczególnie wartościowy aspekt pracy należałoby wskazać potwierdzenie nieskutecznego systemu ścigania przestępczości, o której traktuje praca. Należy jednak zauważyć, że Autorka wydaje się stawiać polskiemu prawu zarzut, zarzut, że w zakresie dostosowania do prawa unijnego ma ono charakter odtwórczy. Zarzut ten nie do końca jest uzasadniony, bowiem sama konieczność dostosowania prawa polskiego do prawa unijnego wymusza na polskim ustawodawcy podążanie według z góry dostarczonych wzorów. Ponadto, jeśli wzory te są poprawne, a takie twierdzenie można znaleźć w pracy, to odtwórczy charakter polskiego prawa implementującego prawo unijne nie jest niczym nagannym, a do pewnego stopnia czymś wręcz naturalnym.

Już przy lekturze wstępu do pracy pojawiają się pewne uwagi szczegółowe. Na s. 11 Autorka powołuje dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady 2011/62/EU oraz Konwencję o fałszowaniu produktów medycznych (tzw. Medicrime Convention) bez podania źródeł/ publikatorów tych dokumentów prawa międzynarodowego. Na s. 13 z kolei Autorka wskazuje rozwiązania przyjęte w wybranych przez nią państwach europejskich jako wyróżniające się „na tle innych”, jednak z pracy nie wynika, że Autorka analizowała jakiegokolwiek inne przepisy pozostałych państw europejskich, a zatem to twierdzenie wydaje się nieuprawnione. W tej części pracy na s. 15 wskazać należy niezbyt fortunate sformułowanie w przypisie nr 13 – Autorka pisze o tym, że "kwalifikacja prawna czynu [...] była wielokrotnie **nowelizowana**", podczas gdy właściwy byłby termin "zmieniana".

Rozdział I poświęcony jest wyjaśnieniu zasadniczych kwestii odnoszących się do przestępczości farmaceutycznej. Autorka omawia w nim podstawowe z punktu widzenia pracy pojęcia, wyjaśnia je, a także prezentuje informacje dotyczące fenomenologii, etiologii, a także tendencji opisywanego przez nią zjawiska. Taka kolejność prezentowania

tematyki wydaje się jak najbardziej prawidłowa, a Autorce udało się dotrzeć do licznych źródeł pozwalających na przybliżenie czytelnikowi podstawowych informacji na temat zjawiska przestępczości farmaceutycznej właściwie na całym świecie. O ile rozdział ten jest zasadniczo wartościowym źródłem informacji na interesujące Autorkę tematy, to jednak należy wskazać na pewne jego mankamenty, tak formalne, jak i materialne. Autorka na s. 23 przy okazji omawiania pojęcia produktu leczniczego wskazuje, że "podstawą pociągnięcia potencjalnego sprawcy do odpowiedzialności karnej jest wykazanie, że przedmiotem wykonawczym nielegalnego obrotu był produkt leczniczy, dopiero następnie możemy badać stronę przedmiotową przestępstwa". Zawarta w tym fragmencie myśl jest zasadniczo poprawna (tam, gdzie przepisy mówią o podejmowaniu określonych działań w stosunku do produktów leczniczych, kluczowe musi być ustalenie, że dany produkt spełnia te kryteria), jednak dosłowne odczytanie tej wypowiedzi prowadziło do wniosku, że przedmiot wykonawczy nie należy do strony przedmiotowej przestępstwa, a to już budzi poważne zastrzeżenia oraz pytanie, czy Autorka prawidłowo rozumie strukturę przestępstwa (to pytanie wydaje się szczególnie uzasadnione w świetle tego, że w rozdziale czwartym, jak była już o tym mowa, Autorka konsekwentnie omawia przedmiot wykonawczy przestępstwa jako zagadnienie odrębne od strony przedmiotowej). W omawianym rozdziale doktorantka, jak najbardziej słusznie, wiele miejsca poświęca problematyce sfalszowanych i podrobionych produktów leczniczych. Wydaje się jednak, że wywody odnoszące się do tego zagadnienia mogłyby być bardziej uporządkowane i przejrzyste. Rozważania prowadzone np. na s. 25 – 27 nie pozwalają na precyzyjne uchwycenie różnic między podrabianym a sfalszowanym produktem leczniczym, a czytelnik różnice tę musi niejako wywnioskować z całości rozważań. W tym samym rozdziale Autorka przywołuje także jedną z amerykańskich definicji sfalszowanych produktów leczniczych (s. 26-27), jednak definicja ta została przetłumaczona (zapewne przez samą Autorkę?) niezbyt czytelnie. Także znajdujące się dalej rozważania na temat definicji sfalszowanego produktu leczniczego w prawie unijnym nie zawsze są w pełni przejrzyste. Autorka nie wskazuje na przykład numeru artykułu, do którego się odwołuje, a także w tym miejscu wspomina o penalizowanych zachowaniach według dyrektywy, mimo że zakres wymaganej przez ten akt prawny penalizacji nie został wcześniej w żaden sposób przybliżony (wywód ten na s. 27-28 nie jest zatem przejrzysty, podobnie jak – z uwagi na błędy stylistyczne – nie jest

czytelny akapit na s. 28 odnoszący się do pojęcia „niezamierzonej wady jakościowej”).

W analizowanym rozdziale Doktorantka podejmuje próbę skonstruowania własnej operacyjnej (kryminologicznej?) definicji przestępczości farmaceutycznej. Autorka proponuje, aby przez przestępczość farmaceutyczną rozumieć "działanie polegające na produkcji, wprowadzaniu do obrotu, dokonywaniu obrotu, dystrybucji sfałszowanych, nielegalnych oraz skradzionych produktów leczniczych i wyrobów medycznych mających negatywnie bezpośredni lub pośredni wpływ na zdrowie lub życie ludzkie, a także funkcjonowanie sektora publicznego oraz prywatnego. Niniejsza definicja obejmuje swoim zakresem zachowania w celu osiągnięcia korzyści majątkowej." Doceniając podjętą próbę, należy jednak zauważyć, że pewne wątpliwości budzić może umieszczenie w definicji wymogu aby wskazane w niej produkty lecznicze i wyroby medyczne miały negatywny wpływ na zdrowie lub życie ludzi. Wydaje się, że być może ten element jest zbędny lub też właściwsze byłoby wskazanie tylko hipotetycznej możliwości negatywnego oddziaływania tych produktów i wyrobów – wynika to z faktu, że w przypadku takiego zachowania jak wprowadzanie do obrotu skradzionych autentycznych produktów leczniczych i wyrobów medycznych wskazane w definicji negatywne skutki dla życia lub zdrowia ludzi nie muszą wystąpić. Pewne wątpliwości budzi także wskazany w proponowanej definicji wymóg, aby zachowania zaliczone do przestępczości farmaceutycznej wpływały negatywnie na „funkcjonowanie sektora publicznego oraz prywatnego”. Sformułowanie to także wydaje się zbyt mało precyzyjne, a tym samym zbędne.

W drugiej części Rozdziału I Autorka odnosi się do kwestii fenomenologicznych przestępczości farmaceutycznej i na początku wskazuje na genezę nielegalnego obrotu produktami leczniczymi, jednakże stwierdza, że geneza ta jest trudna do zidentyfikowania i poprzestaje na przytoczeniu przypadku zatrucia się pewnym lekiem z XVIII wieku. Wydaje się, że problematykę pojawienia się i nasilenia przestępczości farmaceutycznej należałoby odnieść do kwestii państwowej reglamentacji produkcji i dystrybucji leków. Szkoda, że Autorka nie pogłębiła tego wątku, ukazując historyczny rozwój reglamentacji rynku farmaceutycznego.

Jako wartościowe poznawczo należy wskazać rozważania Autorki opisujące zjawisko przestępczości farmaceutycznej w różnych rejonach świata. W tej części pracy ewentualne zastrzeżenia dotyczą opisu niektórych tabel i wykresów – gdyby opisy te były bardziej

klarowne, wywody zyskałyby także na przejrzystości. Dla przykładu, dotyczy to tytułu tabeli 1 (s. 44) – nie wynika z niego, co tak naprawdę tabela przedstawia – dopiero z kontekstu możemy zorientować się, że chodzi o pochodzenie nielegalnych produktów leczniczych na rynku szwajcarskim. Podobnie, w przypadku wykresu 2 na s. 50 oraz wykresu 5 na s. 53 zabrakło informacji, jakiego czasu dane te dotyczą. Z kolei na wykresie 3 i 4 na s. 51 brakuje informacji na temat tego, od kogo pochodzą przedstawione dane i jakiego obszaru dotyczą, a w opisie pod wykresem 4 raz przedstawiane są dane z 2018, a raz z 2019 roku, co także zaburza klarowność wywodu. Z drobniejszych usterek odnotować należy jeszcze ewidentnie źle obliczone relacje procentowe na s. 52 (wzrost z 3.000 do 7.500 z pewnością nie jest wzrostem o 642%), czy przywołanie wypowiedzi, której autorem jest Arndt Sinn bez wyjaśnienia, kim on jest, co lepiej pozwoliłoby zrozumieć kontekst tych słów (wydaje się, że trudno domniemywać, że nazwisko tego niemieckiego uczonego jest powszechnie znane potencjalnym odbiorcom pracy). Brakuje także przypisu do tego cytatu.

Pewne wątpliwości budzi tytuł czwartej części Rozdziału I - Autorka zatytułowała go „Etiologia - uwarunkowania zjawiska”, tymczasem nie wszystkie przedstawione w tym rozdziale kwestie można uznać za przyczyny przestępczości farmaceutycznej, w tej części pracy równie dużo co etiologii znalazło się także fenomenologii, jak i rozważań na temat skutków przestępczości tego rodzaju. Nie do końca udana jest także ostatnia, piąta część rozdziału pierwszego. W szczególności rozważania dotyczące prawa karnego luźno tylko łączą się z tematem pracy. Można odnieść wrażenie, że Autorka nie do końca miała pomysł, o czym pisać w tej części pracy, zawarła tu zatem ogólne uwagi o naturze prawa karnego, zbędne z punktu widzenia celu pracy, natomiast bardzo mało jest w tej części uwag o roli prawa karnego w zwalczaniu przestępczości farmaceutycznej. Także rozważania odnoszące się do polityki kryminalnej są nie do końca konsekwentne, bowiem uwagi kryminalnopolityczne przeplatane są informacjami odnoszącymi się już do konkretnych akcji wymierzonych w przestępczość farmaceutyczną, przy czym dane przytoczone szczególnie w tabeli 5 na s. 72 są mało czytelne - należało w tym miejscu dokładnie wyjaśnić specyfikę prowadzonych przez Interpol operacji, tym bardziej że są one opisane na stronie internetowej tej organizacji.

W Rozdziale II Doktorantka omawia formy przestępczości farmaceutycznej, takie jak fałszowanie produktów leczniczych, kradzież takich produktów, proceder odwróconego

łańcucha dystrybucji oraz wprowadzanie do obrotu produktów leczniczych bez zezwolenia. Rozważania zawarte w tym rozdziale mają dużą wartość poznawczą, bowiem wyjaśniają specyfikę poszczególnych form przestępczości farmaceutycznej. Jednak i tutaj znalazły się pewne uwagi budzące wątpliwości. Na przykład na s. 75 znaleźć można informację że tzw. darknet „stanowi 96% wartości ogólnoswiatowej sieci WWW”. Z kontekstu wynika jednak, że informacja ta może dotyczyć raczej wartości czarnego rynku leków sprzedawanych przez Internet, chociaż także takie szacunki wydają się mocno zawyżone i wymagałyby lepszego udokumentowania/wyjaśnienia. Wydaje się, że w tej części pracy Autorka najprawdopodobniej nieprawidłowo tłumaczy słowo „drugs” użyte w raporcie Interpolu (przywołanym w bibliografii i przypisach w sposób uniemożliwiający jego prawidłowe zidentyfikowanie – mimo prób nie udało mi się znaleźć takiej pozycji ani odwołań do niej) jako „narkotyki”, podczas gdy rzeczownik ten w języku angielskim oznacza zarówno leki, jak i narkotyki (przy przyjętym tłumaczeniu czytelnikowi może wydawać się dziwne, że leki sprzedawane są w Internecie jako narkotyki). Z drobniejszych niedopatrzeń wskazać należy tytuł wykresu 6, w którym mowa o produktach leczniczych „zagrożonych dostępnością”. Podobnie, niejasne są końcowe wywody odnoszące się do procederu tzw. odwróconego łańcucha dystrybucji, szczególnie te zawarte na s. 87, jak np. stwierdzenie, z którego wynikałoby, że Inspekcja Farmaceutyczna mogła przypisać „sprawcy odpowiedzialność karną.” Autorka krytykuje też w tym miejscu wykładnię przyjmowaną w przeszłości przez prokuraturę, nie uzasadniając jednak, dlaczego było ona błędna (ten fragment generalnie wymagałby pewnego doprecyzowania, bowiem dla osoby niezorientowanej w zmianach przepisów w nim wskazanych, może on być mało czytelny). W omawianym rozdziale wskazać należy jeszcze na wystąpienie pewnej niespójności w opisywaniu zjawiska przestępczości farmaceutycznej: o ile w podrozdziale drugim i trzecim, odnoszących się do fałszowania i kradzieży produktów leczniczych, rozważania dotyczą sytuacji właściwie w skali globalnej, a przynajmniej europejskiej, o tyle w podrozdziale czwartym i piątym, odnoszących się do odwróconego łańcucha dystrybucji i wprowadzania do obrotu produktów leczniczych bez zezwolenia, przedstawione zostały już tylko przykłady dotyczące sytuacji w Polsce, tymczasem byłoby interesującym przedstawienie, czy zjawiska takie i na ile obecne są w innych państwach i w innych uwarunkowaniach prawnych.

Rozdział III pracy poświęcony jest omówienie zagadnienia nielegalnego obrotu produktami leczniczymi w prawie międzynarodowym oraz prawie czterech wybranych państw europejskich (jak już wspomniano wcześniej, Autorka posłużyła się w tytule tego rozdziału niezbyt fortunnym określenie, pisząc o nielegalnym obrocie produktami leczniczymi "w prawie porównawczym"). W pierwszej części tego rozdziału Autorka omawia dwa podstawowe akty prawne o zasięgu międzynarodowym, to jest konwencję Rady Europy z 2010 roku oraz dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady z 2011 roku. W rozdziale tym dość szczegółowo został omówiony zakres obu tych regulacji, choć w kilku miejscach mogą pojawić się pewne wątpliwości co do prawidłowości interpretacji omawianych przepisów. W przypadku Konwencji Medicrime zwraca uwagę niepełne przytaczanie niektórych kluczowych jej przepisów, co może utrudnić zrozumienie odnoszących się do niej fragmentów. Ponadto konwencja rozróżnia terminy *medical products* i *medicinal products*, te pierwsze oznaczają produkty medyczne, a te drugie – produkty lecznicze. Niestety w pracy doszło do pomylenia tych produktów (zobacz: s. 93, 94, 95). Zasadnicze wątpliwości budzi też uwaga na s. 96, z której wynikałoby że według omawianej przez Autorkę Konwencji sama intencja popełnienia przestępstwa miałaby być podstawą do wszczęcia postępowania karnego, co stanowiłoby zaprzeczenie podstawowych i niekwestionowanych zasad prawa karnego. Zresztą nie sposób znaleźć w Konwencji przepisu, który formułowałby takie wymogi co do karalności objętych nią przestępstw. Poza wskazanym wyżej niedokładnym tłumaczeniem kluczowych dla zrozumienia konwencji pojęć produktu medycznego i leczniczego, na s. 96. także znalazło się niedokładne przytoczenie regulacji konwencyjnych – Autorka pisze, że strony konwencji powinny przewidywać „skuteczne, proporcjonalne do wagi poszczególnych czynów zagrożenia karne, z uwzględnieniem kary pozbawienia wolności czy ekstradycji za popełnienie przestępstwa konwencyjnego”. Tymczasem konwencja mówi o tym, że wśród kar przewidzianych za opisane w niej przestępstwa powinna uwzględniona być także kara pozbawienia wolności, mogąca być podstawą ekstradycji (*deprivation of liberty that may give rise to extradition*). Odnosząc się do pewnych niefortunnych sformułowań, które zdarzają się w pracy, warto jeszcze zwrócić uwagę na znajdujące się na s. 91 określenie „przestępstwo karne”.

Zauważyć jeszcze wypada, że tytuł podrozdziału znajdującego się na s. 98 nie do

końca odpowiada jego treści, w tytule mowa bowiem o ochronie praw osób pokrzywdzonych według konwencji Rady Europy podczas gdy część tego rozdziału odnosi się do uregulowanych także w tym akcie prawnym zagadnień związanych z prewencją przestępczości farmaceutycznej.

Jeśli chodzi o rozważania dotyczące unijnej dyrektywy z 2011 roku to zwraca uwagę, po pierwsze, niedokładne przytoczenie na s. 105 treści kluczowego z punktu widzenia pracy art. 118a (w ostatnim akapicie na tej stronie doszło też do mylnego przywołania art. 118 zamiast art. 118a), a po drugie, na tej samej stronie znalazło się w pierwszym akapicie sformułowanie, z którego wynikałoby że Autorka cel działania sprawcy uznaje za element strony przedmiotowej, co oczywiście jest nieprawidłowe. Powyższe uwagi krytyczne nie zmieniają faktu, że Autorka w tej części pracy dokonuje zasadniczo rzetelnej prezentacji rozwiązań dyrektywy 2011/62/EU, a więc aktu prawnego, który miał znaczący wpływ na obecny kształt polskiego prawa farmaceutycznego.

Sekcja czwarta Rozdziału III poświęcona została omówieniu regulacji prawnych odnoszących się do nielegalnego obrotu produktami leczniczymi w wybranych państwach Europy Zachodniej. Omówione w niej zostały, z różnym stopniem dokładności, regulacje francuskie, brytyjskie, niemieckie i włoskie. Autorka nie wyjaśnia, dlaczego wybrała prawo właśnie tych państw. Pewne zastrzeżenia budzi także to, że jak wynika z przywołanej literatury, Autorka nie sięgnęła do większości z omawianych aktów prawnych w oryginale, a poprzestała na ich anglojęzycznych omówieniach. Stąd zresztą wynika to, że omawiane regulacje przedstawiane są z różnym stopniem szczegółowości i z zaakcentowaniem często zupełnie innych treści. Np. w prawie niemieckim szczegółowo przedstawiono kwestię przypadku, która nie jest z kolei omawiana w przypadku pozostałych systemów prawnych. Zdarzają się też dość niefortunne tłumaczenia, np. na s. 115 mowa jest o „uczestniku czynu”, podczas gdy niemieckie słowo „Teilnehmer” zdecydowanie lepiej oddawałoby polskie „współdziałający”. W tej części pracy Doktorantka operuje też często licznymi skrótami (z których części nie uwzględniono w wykazie skrótów), podczas gdy lektura tekstu byłaby łatwiejsza, gdyby w tych miejscach użyto pełnych nazw. Nie zawsze wywody Doktorantki są w pełni precyzyjne, np. w opisie regulacji włoskich mowa jest o tym, że surowsze zagrożenie łączy się z czynem, który wywołał zagrożenie dla życia, Natomiast w podsumowaniu tej części rozważań doktorantka stwierdza że we Włoszech takiego

zaostrenia odpowiedzialności w tego typu sytuacjach nie ma (s. 117). We wnioskach końcowych Autorka wspomina także o sankcjach cywilnych za określone zachowania naruszające obowiązujące regulacje w obszarze prawa farmaceutycznego, podczas gdy wcześniej rozwiązania takie nie były omawiane. Nie do końca zrozumiałe jest też w podsumowaniu zdanie odnoszące się do modelu włoskiego, w którym Autorka stwierdza: „Jedynie włoski model wydaje się podążać za intensywnymi zmianami oraz szerzącym się procederem w perspektywie prawnokarnej, ponieważ jako jedyne z powyżej omówionych państw nie wprowadziło żadnych zmian na gruncie przepisów karnych.” Wydaje się, że zawarte także w tym miejscu uwagi na temat tego, na jakich rozwiązaniach powinno wzorować się prawo polskie, są przedwczesne, bowiem regulacje te są omawiane dopiero w kolejnym rozdziale, a tym samym odniesienie ich do obcych wzorców dopiero wtedy byłoby czytelne.

Rozdział IV dotyczy przepisów prawa farmaceutycznego odnoszących się do nielegalnego obrotu produktami leczniczymi. Pewne zastrzeżenia budzi tytuł tego rozdziału, w którym mowa jest o „rozwoju penalizacja nielegalnego obrotu”, podczas gdy rozważania zawarte w rozdziale dotyczą przede wszystkim obowiązujących regulacji prawnych, a informacje na temat ich rozwoju mają charakter nadzwyczaj skromny. Autorka w rozdziale tym omawia regulacje trzech prawnokarnych przepisów prawa farmaceutycznego, a mianowicie występki z art. 124, 124b i 126b. Jest rzeczą oczywistą, że Autor ma prawo do doboru tematyki, którą poddaje analizie, jednakże w pracy zabrakło wyjaśnienia, jakie były kryteria doboru tych przestępstw. Dotyczy to zarówno przestępstw z zakresu prawa farmaceutycznego, jak i pozostałych przedstawionych w rozdziale czynów zabronionych. Zważywszy na tytuł rozdziału, należałoby oczekiwać od Autorki wyjaśnienia, jak rozumie nielegalny obrót i według jakich kryteriów dobiera czyny będące przejawami tego właśnie nielegalnego obrotu. Jeśli bowiem ów nielegalny obrót rozumieć dość szeroko, to jego niektóre przejawy penalizowane są też w innych przepisach karnych prawa farmaceutycznego, które zostały pominięte w pracy – jak na przykład art. 125, 126 czy 126c. Pewne wątpliwości może też budzić dobór przestępstw z kodeksu karnego oraz bardzo skrótowe uwagi na temat przestępstwa z art. 305 prawa własności przemysłowej. Uwagi w tym zakresie są na tyle skromne, że można mieć pewne wątpliwości co do tego, na ile wzbogacają one treść pracy. Wydaje się że problematyka ta mogła zostać omówiona przy

okazji analizowania problematyki zbiegu przepisów i przestępstw na tle przepisów karnych prawa farmaceutycznego. Takiego punktu jednak w części dotyczącej przestępstw farmaceutycznych niestety zabrakło.

Pewien niedosyt budzą uwagi zawarte w pierwszej części Rozdziału IV zatytułowanej „geneza i rozwój regulacji”. Autorka w tej części pracy stwierdza, że prawo polskie nie jest optymalne jeśli chodzi o zwalczanie nielegalnego obrotu produktami leczniczymi, co pozostaje w pewnej sprzeczności z uwagami mówiącymi o tym, że regulację unijne w tym zakresie są prawidłowe, a przecież prawo polskie spełnia te właśnie wymogi. Uwagi te wymagałyby pewnego pogłębienia i lepszego być może uzasadnienia. Autorka pisząc o genezie i rozwoju regulacji w tym fragmencie pracy w istocie nie omawia tych kwestii, ograniczając się do wzmianek na temat najnowszych nowelizacji przepisów związanych z dostosowaniem prawa polskiego do wymogów unijnych. Wydaje się, że warto było w tym miejscu prześledzić historię prawnokarnych regulacji związanych z obrotem produktami leczniczymi, tym bardziej, że przed uchwaleniem obowiązującej ustawy – Prawo farmaceutyczne kwestie te regulowała ustawa z 10 października 1991 roku o środkach farmaceutycznych, materiałach medycznych, aptekach, hurtowniach i inspekcji farmaceutycznej (Dz. U. Nr 105, poz. 452). Wcześniej z kolei przepisy karne odnoszące się do tych kwestii zawarte były w ustawie z 28 stycznia 1987 roku o środkach farmaceutycznych, artykułach sanitarnych i aptekach (Dz. U. Nr 3, poz. 19), która zastąpiła jeszcze wcześniejszą ustawę z 8 stycznia 1951 roku o środkach farmaceutycznych i odurzających oraz artykułach sanitarnych (Dz. U. Nr 1, poz. 4).

W dalszej części rozdziału Autorka analizuje kolejne przestępstwa z ustawy - Prawo farmaceutyczne, omawiając ich ustawowe znamiona. Jak już wspomniano wcześniej, pewne wątpliwości budzi umieszczenie przedmiotu wykonawczego jako odrębnego punktu, sytuującego się poza stroną przedmiotową, a także niewyodrębnienie problematyki zbiegu przepisów i przestępstw oraz wymiaru kary, a w rezultacie tylko incydentalne odniesienie się do tych kwestii przy okazji innych rozważań.

Jeśli chodzi o pewne uwagi szczegółowe, to na s. 122 zwraca uwagę niefortunnie użyte sformułowanie "penalizacja polega na", zamiast np. "zabronione zachowanie polega na " lub "karalności podlega". Na tej samej stronie należy też zwrócić uwagę na niezbyt czytelny przypis do komentarza pod redakcją R.A. Stefańskiego - w bibliografii wskazano

dwa wydania tego komentarza, a tym samym przypisy powinny być skonstruowane w taki sposób, aby wynikało z nich, do którego w tych wydań się odnoszą. Błędem jest także analizowanie problematyki zamiaru w stronie przedmiotowej przestępstwa z art. 124 PrFarm. Zwracają też uwagę niejasne przypisy do komentarza pod redakcją L. Ogiegły - Autorka wskazuje tylko redaktora, podczas kiedy powinien wymieniony być autor komentarza do danego rozdziału ustawy. Wątpliwości budzi też treść przypisu 404 na s. 122 - z omawianych zagadnień nie wynika, że w tym miejscu powinno być powołane to źródło. Jakaś nieścisłość wkradła się też do uwag na s. 125 - Autorka, analizując znamiona przestępstwa z art. 124 PrFarm mówi o obrocie podrobionymi produktami leczniczymi, co nie jest przedmiotem regulacji tego przepisu.

Pewien niedosyt pozostawiają także rozważania na kanwie przyjętego w orzecznictwie rozumienia "wprowadzania do obrotu" (s. 125 i n.)- Autorka stwierdza, że rozwiązanie to krytykowane jest przez przedstawicieli doktryny, jednak wskazuje tylko jedno źródło takiej krytyki, a jednocześnie pomija te głosy w doktrynie, które zgadzają się z wykładnią przyjętą przez Sąd Najwyższy. W rozważaniach w tej kwestii zabrakło zresztą klarownych argumentów przeciwko wykładni przyjmowanej w orzecznictwie i doktrynie. Autorka niedostatki analizowanej przez siebie regulacji chciałaby, jak się wydaje, zmienić poprzez modyfikację wykładni określenia "wprowadza do obrotu", tymczasem zmiana taka powinna przede wszystkim polegać na ingerencji ustawodawcy w treść przepisu. Zresztą w razie wprowadzenia takiej zmiany i zastąpienia „wprowadzania do obrotu” przez „dokonywanie obrotu” i tak powstać mogą trudności z udowodnieniem sprawcy strony podmiotowej przestępstwa z art. 124 PrFarm, bowiem do przypisania umyślności konieczne będzie udowodnienie, że sprawca miał świadomość tego, iż produkt leczniczy nie miał pozwolenia na dopuszczenie do obrotu, a w przypadku sprawców dokonujących obrotu na niewielką skalę udowodnienie tego elementu strony podmiotowej może być często problematyczne.

Nie do końca jasne są uwagi Autorki na s. 126, w których - odnosząc się do relacji art. 124 PrFarm do przepisu art. 305 prawa własności przemysłowej - stwierdza, że w wielu stanach faktycznych, „postępowania są umarzane z uwagi na niewypełnienie kompletu znamion czynu zabronionego, pozostawiając tym samym sprawców przestępstwa bezkarnymi bądź są oni niesłusznie skazywani”. Ta myśl wymagałaby doprecyzowania,

bowiem w tych samych sytuacjach nie może być jednocześnie prawdziwe stwierdzenie o bezpodstawnym umarzaniu postępowań i niesłusznym skazywaniu.

Na s. 127 pracy przytoczona została nieaktualna już treść art. 5 ust. 1 PrFarm. Pewne nieścisłości znalazły się także we fragmencie pracy poświęconym stronie podmiotowej przestępstwa z art. 124 PrFarm. Zwraca uwagę nieprecyzyjny opis zamiaru ewentualnego w przypadku tego czynu, który Autorka określa słowami "sprzedaje produkt leczniczy nie będąc pewnym co do jego autentyczności" (s. 127). W przypadku tego przestępstwa to nie autentyczność produktu leczniczego jest kluczowa dla ustalenia realizacji znamion przestępstwa. Dość pobieżne są uwagi odnoszące się do wykładni strony podmiotowej analizowanego czynu w zakresie, w jakim sprawca przechowuje określone produkty lecznicze w celu ich wprowadzenia do obrotu – Autorka poprzestaje tutaj na stwierdzeniu, że doktryna i orzecznictwo nie wskazują, jaka ilość posiadanych produktów leczniczych miałaby świadczyć o takim zamiarze sprawcy. Szkoda, że ta problematyka nie została naświetlona w sposób bardziej szczegółowy, tym bardziej, że podobne określenia znane były i są prawu karnemu i zawsze sprawiały pewne problemy. W tym zresztą miejscu (s. 128) pada także stwierdzenie, z którego wynikałoby że zdaniem Autorki istnieje pewna minimalna ilość przechowywanych produktów leczniczych, która powinna automatycznie przesądzać o istnieniu zamiaru wprowadzania tych produktów do obrotu, a takie naświetlenie sprawy wywołuje zasadnicze wątpliwości (zresztą w dalszych wywodach, np. na s. 132, Autorka słusznie zwraca uwagę na to, że nie powinno być w tym zakresie automatyzmu). W analizie strony podmiotowej przestępstwa z art. 124 PrFarm zabrakło także odniesienia do poglądów spotykanych w literaturze, według których także w przypadku zachowania polegającego na wprowadzaniu do obrotu produktów leczniczych wymagany jest zamiar kierunkowy (tak: M. Bojarski i W. Radecki, W. Kotowski i B. Kurzępa oraz L. Wilk). Niezrozumiałe jest także omawianie w podpunkcie poświęconym stronie podmiotowej formalnego charakteru występku z art. 124 PrFarm. Nieprecyzyjne są uwagi na temat charakteru suplementów diety zawarte na s. 129 - ze sformułowania użytego przez Autorkę wynika, że suplementy diety, kosmetyki oraz wyroby medyczne co do zasady spełniają także kryteria uznania ich za produkty lecznicze, tymczasem wskazywany przez Doktorantkę art. 3a PrFarm pozwala uznać te produkty za lecznicze jedynie w tych

przypadkach, gdy jednocześnie spełniają kryteria produktu leczniczego wskazane w ustawie.

Kolejne omawiane w Rozdziale IV przestępstwo to występki z art. 124b PrFarm. W tej części analizy także pojawiają się pewne nieścisłości. Uwagę zwraca wskazywanie jako przedmiotu ochrony życia i zdrowia społeczeństwa, a w dalszych fragmentach pracy pojawia się wielokrotnie twierdzenie, że przestępstwa prawa farmaceutycznego mają chronić życie publiczne i zdrowie publiczne - takie ujęcie budzi zasadnicze zastrzeżenia, ponieważ termin życie publiczne oznacza zupełnie co innego, natomiast także zdrowie publiczne nie jest przedmiotem ochrony tych przepisów. Jako taki przedmiot należy wskazać po prostu życie i zdrowie człowieka.

Na s. 133 Doktorantka wskazuje, że w Polsce jak dotąd było bardzo mało skazań za fałszowanie produktów leczniczych, co kwituje stwierdzeniem, iż „oceniając problem wyłącznie na podstawie statystyk można byłoby stwierdzić, że obrót sfałszowanymi produktami leczniczymi występuje w Polsce w niewielkim stopniu, jednakże rzeczywistość jest zgoła odmienna ” - w pracy nie wskazano wyników badań empirycznych, które świadczyłyby niezbitnie o tym, że problem sfałszowanych produktów leczniczych występuje w praktyce na większą skalę, stąd wydaje się, że sądy na temat rzeczywistej skali tego zjawiska powinny być formułowane w nieco mniej kategorię sposób, np. przez wskazanie, że wydaje się mało prawdopodobne, aby problem ten był aż tak znikomy, jak wynika to z oficjalnych danych, bowiem nieco inny obraz tego zjawiska wynika z międzynarodowych szacunków skali procederu fałszowania leków.

Korekty wydaje się wymagać przypis 435 na s. 134 – doszło tu zapewne do pomyłki. Także w przypadku czynu z art. 124b pewne zastrzeżenia budzi opis strony podmiotowej. Po pierwsze, Autorka wydaje się sugerować, że typ nieumyślny danego przestępstwa powinien być uznawany za typ uprzywilejowany w stosunku do typu umyślnego, różniącego się od niego tylko stroną podmiotową (s. 134). Takie ujęcie tej problematyki, mimo że można spotkać takie wypowiedzi w literaturze, nie wydaje się trafne. Typ nieumyślny stanowi odrębny podstawowy typ przestępstwa, bowiem nie spełnia teoretycznych kryteriów uznania go za typ modyfikowany – nie mamy tu bowiem dodatkowych znamion, czy też zawężenia znamion charakterystycznych dla typu podstawowego. Wątpliwości może budzić także stwierdzenie Autorki, że przestępstwo

falszowania produktów leczniczych charakteryzuje się wyłącznie zamiarem bezpośrednim. Pogląd taki nie został w żaden sposób uzasadniony, tymczasem zasługiwałoby to na pogłębioną analizę. Także w tej części pracy Doktorantka stwierdza (s. 134), że „ustawodawca nie przewiduje zaostrzenia odpowiedzialności karnej w przypadku dokonania czynu określonego w art. 124b PrFarm przez podmioty uczestniczące w legalnym łańcuchu dystrybucji czy zorganizowane grupy przestępcze”. O ile rzeczywiście nie stanowi okoliczności kwalifikującej realizacja znamion przestępstwa przez osobę będącą legalnym uczestnikiem obrotu produktami leczniczymi, o tyle nie jest prawdą, że popełnienie tego czynu przez sprawcę działającego w zorganizowanej grupie przestępczej lub związku przestępczym nie ma wpływu na zakres odpowiedzialności takiej osoby – zgodnie bowiem z art. 65 § 1 k.k. wobec takiego sprawcy stosuje się przepisy dotyczące wymiaru kary, środków karnych oraz środków związanych z poddaniem sprawcy próbie, przewidziane wobec sprawcy określonego w art. 64 § 2 k.k. (a zatem w grę wchodzi m.in. wymierzenie kary nadzwyczajnie obostrzonej).

W tym samym akapicie Doktorantka stwierdza, że przestępstwo falszowania produktów leczniczych nie znajduje się wśród przestępstw, za które do odpowiedzialności może zostać pociągnięty podmiot zbiorowy. Uwaga ta jest o tyle niezrozumiała, że zgodnie z art. 6. ust 1 pkt 14 ustawy z 28 października 2002 r. o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary, podmiot zbiorowy podlega odpowiedzialności na podstawie ustawy, jeżeli osoba, o której mowa w art. 3, popełniła przestępstwo określone w art. 124–126, art. 127, art. 127a, art. 129, art. 129a, art. 130–132c i art. 132e ustawy z dnia 6 września 2001 r. – Prawo farmaceutyczne. Wobec takiego brzmienia tego przepisu trudno nie uznać, że nie można pociągnąć do odpowiedzialności na zasadach tej ustawy podmiotu zbiorowego w razie popełnienia przez osobę fizyczną opisaną w art. 3 tej ustawy przestępstwa z art. 124b (nie jest natomiast to możliwe w przypadku czynu z art. 126b czy 126c pr.Farm.).

Ostatnim przepisem prawa farmaceutycznego omawianym w pracy jest art. 126b, w którym ustawodawca podjął próbę spenalizowania tzw. odwróconego łańcucha dystrybucji produktów leczniczych. Doktorantka przedstawia analizę ustawowych znamion czynów stypizowanych w tym przepisie, zwracając uwagę na najistotniejsze kwestie z punktu widzenia prawidłowej jego wykładni. Jednak i tutaj wkradło się kilka nieścisłości, czy też

niezbyt fortunnych stwierdzeń. Jeśli chodzi o drobniejsze kwestie, to zauważyć wypada błędne użycie słowa „bezbronnie” na s. 135 (powinno być: „bezkarnie”), czy też złą konstrukcję ostatniego zdania zaczynającego się na s. 136, z którego w dodatku wynika, że podmiotem odpowiedzialności karnej jest apteka lub punkt apteczny. Jeśli chodzi o zasadniczą konstrukcję tej części rozdziału, to pewien niedosyt budzą dość skromne uwagi na temat strony przedmiotowej czynów zabronionych stypizowanych w art. 126b. Warto w tym miejscu zauważyć że omawiany artykuł typizuje kilka czynów zabronionych, a tym samym warto było omówić każdy z nich odrębnie, z poświęceniem uwagi specyficznym znamionom każdego z nich. Brak takiego precyzyjnego wyróżnienia poszczególnych czynów powoduje zaburzenie klarowności wywodów w tej części pracy. Odnosząc się do przedmiotu ochrony tego przepisu, Doktorantka stwierdza, że jest nim bezpieczeństwo obrotu produktami leczniczymi. Wydaje się, że warto było na tle analizowanego przepisu rozważyć, czy takim przedmiotem ochrony nie jest także zdrowie i życie osób, które na skutek procederu odwróconego łańcucha dystrybucji mogą mieć trudności z dostępem do leków. Doktorantka bardzo krytycznie ocenia sposób ujęcia znamion przestępstw stypizowanych w art. 126b PrFarm. Zabrakło jednak przekonującego uzasadnienia aż tak krytycznej oceny – wydaje się, że należało rozbudować argumentację przemawiającą za tak negatywną oceną konstrukcji przepisu. Warto też byłoby pokusić się w tym miejscu o własne propozycje *de lege ferenda*. Z kolei na s.139 – 140 Doktorantka przedstawia i bardzo krytycznie wypowiada się na temat stanowiska Prokuratury Generalnej co do prawidłowej kwalifikacji zachowań podejmowanych przed ostatnią nowelizacją art. 126b PrFarm. Znowu zabrakło w tym miejscu bardziej pogłębionej argumentacji, wykazującej w klarowny sposób, dlaczego proponowana przez prokuraturę wykładnia (dotycząca odpowiedzialności prowadzącego hurtownię farmaceutyczna) jest błędna.

Nie sposób podzielić poglądu Doktorantki, że wszystkie przestępstwa stypizowane w art. 126b PrFarm mają charakter powszechny. Należy pamiętać o tym, że użyty przez ustawodawcę zaimbek „kto” nie przesądza jeszcze o tym, że dane przestępstwo ma charakter powszechny, aby to bowiem ustalić, należy odkodować całą normę zawartą w danym przepisie. Dokładna analiza omawianych przepisów prowadzi do wniosku przeciwnego – sprawcami przestępstw określonych w ustępie 1 i 2 art. 126b mogą być tylko podmioty, do

których adresowane są zakazy wymienione w tym przepisie, a charakter powszechny ma tylko przestępstwo stypizowane w ustępie trzecim.

Pozostała część Rozdziału IV odnosi się do przepisów kodeksu karnego oraz ustawy - Prawo własności przemysłowej, które mogą mieć zastosowanie do zachowań stanowiących nielegalny obrót produktami leczniczymi. Jak już wspomniano, w tej części pracy zwraca uwagę dość słabe wykorzystanie literatury przedmiotu, najczęściej Autorka opisując dane przestępstwo korzysta tylko z jednego komentarza do kodeksu karnego. Znowu wraca w zawartych tu wywodach myśl, zgodnie z którą typ nieumyślny miałby być typem uprzywilejowanym w stosunku do typu umyślnego danego przestępstwa (s. 141). Autorka słusznie zwraca uwagę na niespójność terminologiczną między kodeksem karnym a prawem farmaceutycznym. Nie zgadzam się jednak z wnioskiem, jaki jest z tego wyprowadzany. Doktorantka twierdzi że użycie przez ustawodawcę terminu „środek farmaceutyczny” w art. 165 § 1 punkt 2 k.k. powoduje, że przepis ten nie może być właściwie obecnie stosowany, ponieważ takiego terminu nie zna prawo farmaceutyczne. Wydaje się, że skoro pojęcie „środek farmaceutyczny” nie jest obecnie terminem języka prawnego, to należy uznać, że do jego interpretacji zastosowanie powinna mieć wykładnia językowa, a ta nie wydaje się uniemożliwiać uznania przynajmniej części produktów leczniczych w rozumieniu prawa farmaceutycznego za środki farmaceutyczne w rozumieniu kodeksu karnego.

Niejasne jest stanowisko Doktorantki co do zasadności przyjmowania zbiegu art. 124b PrFarm z art. 160 k.k. Dość skromne są rozważania na temat kradzieży i oszustwa – szczególnie w przypadku tego ostatniego przestępstwa warto byłoby pokusić się o bardziej rozbudowaną analizę, odnoszącą się między innymi do możliwości wyczerpania znamion oszustwa w przypadku oszukańczych ofert internetowych. Na s. 150 odnotować należy pewną niezgrabność stylistyczną, Doktorantka pisze bowiem o wyczerpywaniu znamion przestępstwa przez przepis, a nie przez zachowanie sprawcy. Zwraca też uwagę w tej części pracy pewna niekonsekwencja Autorki, która na s. 150 ocenia zmiany legislacyjne w polskim prawie wynikające z dyrektywy 2011/62 UE pozytywnie. Uwagi de lege ferenda zgłaszane na końcu rozdziału 4 są chwilami mało czytelne z uwagi na występujące błędy stylistyczne. Powtarza się tutaj pogląd o niemożliwości zastosowania art. 165 k.k. do

przypadków, gdy sfalszowane leki są niebezpieczne dla zdrowia i życia, co – jak wskazano już wyżej – budzi poważne wątpliwości.

Rozdział V pracy przedstawia problematykę ścigania przestępstw farmaceutycznych w świetle badań statystycznych i badań empirycznych prowadzonych przez Doktorantkę. Wydaje się, że jest to rozdział kluczowy, najbardziej wartościowy w całej pracy, albowiem naświetla on problem mankamentów praktycznego zwalczania tego typu przestępczości, ujawniając poważne problemy praktyczne. Tę część pracy należy ocenić pozytywnie, chociaż i tutaj zdarzają się pewne usterki, o których będzie mowa poniżej. Usterki te są zarówno bardziej drobne, jak i czasem nieco poważniejsze. Do tych pierwszych zaliczyć wypada pewne mankamenty w części dotyczącej opracowania danych statystycznych z Ministerstwa Sprawiedliwości. Skoro Autorka omawia statystyki dotyczące art. 124 PrFarm, to wskazanie, że dane obejmują kwalifikacje karną wydaje się zbędne. Pewne zastrzeżenia budzi też zamieszczony na s. 153 wykres 7, bowiem dotyczy on zaledwie kilku przypadków, a zatem nie było chyba potrzeby prezentowania tych danych w formie graficznej. Nieco na wyrost wydają się także uwagi o trendach w przypadku skazań za przestępstwo z art. 124 PrFarm, bowiem przypadków takich jest na tyle mało, że ewentualne zmiany w liczbie takich skazań trudno interpretować w tak zdecydowany sposób. Jeśli chodzi o uwagi do wykresu 9, obrazującego płeć i wiek osób skazanych za przestępstwo z art. 124, to szkoda, że nie zostały one odniesione do średniej wieku i udziału poszczególnych płci wśród skazanych w ogóle.

Na s. 157 znajduje się teza, że po 2015 roku nie wzrosło orzekanie kar wolnościowych za przestępstwo z art. 124 PrFarm – teza ta nie wynika jednak z wykresu, na którym przedstawiono zbiorcze dane z lat 2011-2018. Nie do końca czytelny jest wykres 11 - tylko z kontekstu można się domyślać, że część danych z wykresu odnosi się do kar orzekanych w zawieszeniu/bez warunkowego zawieszenia (?) - jeśli jednak tak jest, to dane te nie zgadzają się z danymi przedstawionymi na wykresie 13 - z wykresu 11 wynika bowiem, że bezwzględna kara pozbawienia wolności w analizowanym okresie została orzeczona tylko w sześciu przypadkach, podczas gdy przypadki takie na wykresie 13 sumują się do 11 (w opisie tego wykresu mowa jednak znowu o 6 takich przypadkach). Takie niezgodności w przedstawionych liczbach powtarzają się w pracy także w części dotyczącej przeprowadzonych badań aktowych. Doktorantka zbadała 68 spraw, jednak w

opisie zastosowanej kwalifikacji prawnej na s. 162 wymieniane przez nią sprawy sumują się do 60. Na wykresie 16 wskazane sprawy sumują się do 75, a na wykresie 17 – do 67. Na wykresie 20 i 21 analizowane sprawy sumują się z kolei do 69. Nie zgadzają się także liczby przedstawione na wykresie 21 i 22. Z wykresu 20 wynika, że sprawców skazanych było 47, natomiast na wykresie 22 (przedstawiającym rodzaje orzeczonych kar) kary samoistne sumują się do 49. Kolejne niezgodności dają się zauważyć między wykresem 22 i 23. Z pierwszego z nich wynika, że grzywnę kumulatywną orzeczono wobec 14 osób, a grzywnę samoistną – wobec 27. Na wykresie 23, omawiającym szczegółową strukturę tych kar, przedstawiono jednak odpowiednio liczby 13 i 25. Podobna rozbieżność występuje między wykresem 22 i 24. Z tego pierwszego wynika, że karę pozbawienia wolności orzeczono wobec 21 osób, z tego drugiego – że wobec 22 osób.

Mimo wskazanych usterek z tej części pracy wylania się niezwykle interesujący obraz funkcjonowania art. 124 PrFarm w praktyce – należy uznać, że skromny materiał badawczy (biorąc pod uwagę trudności z dostępem do akt), pozwolił jednak na skonstruowanie pewnego obrazu badanego zjawiska. W tej części pracy także pojawiają się refleksje na temat wykładni tego przepisu, których nieco zabrakło w Rozdziale IV i które tym samym stanowią jego wartościowe uzupełnienie. Między innymi Autorka wyraźnie podkreśla to, że nie ma podstawy prawnej, aby kwalifikować na podstawie tego przepisu zachowania polegające na dokonywaniu obrotu niedopuszczonymi do obrotu produktami leczniczymi lub na incydentalnym obrocie takimi produktami przez osobę fizyczną, niebędącą żadnym z podmiotów wskazanych w prawie farmaceutycznym. Na pozytywną ocenę zasługują także uwagi na temat występującego w praktyce automatyzmu w skazywaniu na podstawie analizowanego przepisu, a także uwagi na temat pojawiających się na tle analizowanych stanów faktycznych zagadnień związanych z możliwością wystąpienia błędu co do prawa (niestety Autorka zalicza ten błąd do kontratypów).

Interesującą kwestią, która także pojawia się na kanwie analizy praktyki ścigania przestępstwa z art. 124 PrFarm jest występowanie w takich sprawach pokrzywdzonego. Doktorantka generalnie wydaje się zakładać, że takim pokrzywdzonym jest producent leku, ewentualnie jego nabywca. Kwestia ta wymagałaby bardziej pogłębionej analizy. W sytuacji, w której do obrotu wprowadzane są autentyczne leki niemające pozwolenia na dopuszczenie do obrotu, kwestią dyskusyjną jest to, czy wytwórca tych leków rzeczywiście

jest pokrzywdzonym. To samo dotyczy osób kupujących takie leki – jeżeli wiedzą one, że są to leki niedostępne na polskim rynku, a jednocześnie są to produkty autentyczne, to znowu trudno mówić o pokrzywdzeniu. Sytuacja byłaby inna w przypadku sfałszowanych produktów, ale ta kwestia nie była analizowana w ramach badań empirycznych (zresztą w rozważaniach na ten temat czasem pojawiają się nieadekwatne do stanów faktycznych z art. 124 przykłady odnoszące się właśnie do fałszowania produktów leczniczych – s. 169, 185).

Omawiając praktykę orzeczniczą w sprawach o przestępstwa z art. 124, Doktorantka w jednym zdaniu odnosi się do orzekania środków zabezpieczających i zapobiegawczych. Kwestie te lepiej byłoby chyba rozdzielić, ponieważ są to zupełnie inne typy środków.

Jeśli chodzi o końcową część Rozdziału V, w której omówiono przeprowadzone ankiety, to czytelnikowi łatwiej byłoby poruszać się po tym fragmencie pracy, gdyby miał możliwość wglądu do wzoru wysyłanych ankiet. Brak tej informacji powoduje, że wywody w tej części pracy nie zawsze są tak klarowne, jak być powinny. Generalnie należy się zgodzić z zamieszczonymi w tym miejscu pracy (s. 183) uwagami krytycznymi pod kątem przyjmowania w praktyce domniemania, że określona ilość produktów leczniczych przesądza o ich przeznaczeniu do obrotu. Jednakże, warto też zauważyć, że mogą wystąpić stany faktyczne, w których ilość ta może faktycznie przesądzać w znacznym stopniu o zamiarze sprawcy (na przykład gdy ktoś przechowuje leki, które na własny użytek wystarczyłyby mu na kilkanaście lat, a termin ważności tych leków jest wyraźnie krótszy).

Wnioski, jakie Doktorantka wysnuwa z prowadzonych badań empirycznych wydają się sformułowane poprawnie i w pełni uzasadnione, a tym samym wnoszą one element nowości do aktualnego stanu wiedzy na temat badanego rodzaju przestępczości (tu tylko pojawia się drobna uwaga, że należy raczej mówić o ciemnej, a nie szarej liczbie przestępstw). Jako szczególnie wartościowe należy wskazać uwagi Autorki na temat praktyki niesprawdzania autentyczności zatrzymywanych przez organy ścigania produktów leczniczych, a tym samym braku ustaleń co do autentyczności takich produktów, co skutkuje tym, że sprawcom może „opłacać się” odpowiadać na podstawie art. 124 zamiast na podstawie art. 124b PrFarm. Nieco mniejszy ciężar gatunkowy wydaje się mieć zarzut sformułowany kilkakrotnie w pracy, iż legislacja w zakresie nielegalnego obrotu produktami leczniczymi ma charakter wtórny w stosunku do zachowań sprawców - wydaje się, że w przypadku prawa karnego raczej regułą jest to, że podąża ono za zachowaniami, które

oceniane są jako społecznie szkodliwe, ale ich nie wyprzedza. Większą wadą jest w istocie brak reakcji prawa karnego na niepożądane zachowania w sytuacji, w której zostały już one dobrze zidentyfikowane. W omawianych w pracy stanach faktycznych taka sytuacja ma czasem miejsce, co zresztą powoduje że należy podzielić zgłaszane przez Doktorantkę na s. 203 postulaty de lege ferenda.

Podsumowując, mimo zgłoszonych powyżej pewnych uwag krytycznych czy polemicznych, recenzowana praca doktorska stanowi interesujące opracowanie ważnego zagadnienia, a przeprowadzone badania empiryczne wskazały poważne mankamenty w praktyce ścigania przestępstw stypizowanych w prawie farmaceutycznym. Stwierdzam zatem, że rozprawa doktorska Pani mgr Pauliny Musiałowskiej pt. "Nielegalny obrót produktami leczniczymi jako zagadnienie prawa karnego i polityki kryminalnej" stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego oraz wykazuje ogólną wiedzę teoretyczną Autorki w zakresie prawa karnego oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

Dysertacja spełnia wymagania stawiane tego typu opracowaniom określone w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (tekst jedn. Dz. U. z 2017, poz. 1789 ze zm.). Wnoszę przeto o dopuszczenie Pani magister Pauliny Musiałowski do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Włeta Michałowska-Dawid